KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Lipca 1866 roku. | № 165. | Lat 45. | Dnia 12 (24) Lipca 1866 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 14. Wys. wody st. 1 c. 11 (przybywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 9 Zachód „ 8 „ 2 | Jutro, ŚŚ. Jakóba Apostoła i Krysztofora.

— Wczoraj, jako w ostatni dzień Oktawy Uroczystości N. Marji Panny Szkaplernej, zakończone zostało, przy nader licznem zebraniu pobożnych, tak z rana jak i po południu, Nabożeństwo Odpustowe, z Kazaniami i Processjami, w kościołach: Panny Marji, XX. Karmelitów na Lesznie i po-Karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu.

— Najwyższy Ukaz do Rządzącego Senatu, z dnia 7 (19) Czerwca r. b., zatwierdzający Ustawę o akcyzie od trunków w Królestwie wraz z anexami.

Ukazem z dnia 2 (14) Września 1864 r., poleciliśmy Komitetowi Urządzającemu w Królestwie Polskiem, aby dla wprowadzenia tam więcej prawidłowego i jednostajnego poboru podatku od trunków, sporządził projekt o zastosowaniu w miarę możności do Królestwa, istniejącego w Cesarstwie systemu.

Obok tego mając na uwadze, że Ukazami Naszemi z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., ustanowione są trwałe zasady do uregulowania obywateli wiejskich w Królestwie, a następnie zwracając uwagę na położenie licznej klassy mieszczan, przekonaliśmy się, że jedną z główniejszych przyczyn, stojących na przeszkodzie do rozwoju dobrobytu ludności miejskiej Królestwa, a szczególniej klassy jej biedniejszej, stanowią ciążące na miastach i miasteczkach opłaty konsumcyjne od mięsa i trunków krajowych, ponieważ opłaty te nie tylko, że podwyższają cenę niezbędnych przedmiotów konsumcji, lecz pobór ich ścieśnia stosunki miast i miasteczek z okolicznemi wsiami, a wydzierżawianie tych dochodów, pociąga za sobą rozliczne utrudzenia dla miejscowych mieszkańców.

Dla tego uznaliśmy za konieczne, przy wprowadzeniu w Królestwie Polskiem systemu opodatkowania trunków, podług zasad przyjętych w Cesarstwie, uchylić opłaty konsumcyjne z miast i miasteczek, a dla zastąpienia ubytku, w dochodach Skarbu ztąd wynikającego, podwyższyć akcyzę od okowity, obecnie pobieraną w ilości rs. 1 od wiadra 78°, do rs. 1 kop. 95, czyli do rs. 2 kop. 50 od wiadra bezwodnego spirytusu; przyczem, dla skuteczniejszego poboru tejże akcyzy, skoncentrować zarząd wszystkiemi dochodami akcyznemi z Królestwa Polskiego, w Ministerjum Finansów, w tym sposobie, jak to już ma miejsce z dochodami celnemi Królestwa.

Zatwierdziwszy w dniu dzisiejszym według takich zasad sporządzone i przez Komitet do spraw Królestwa Polskiego rozpoznane:

Ustawę o akcyzie od trunków w Królestwie;

Taryfę opłat patentowych z zakładów do fabrykacji trunków i wyrobów z wódki i spirytusu, tudzież z zakładów do sprzedaży trunków;

Przepisy przechodnie do nowego systemu, wprowadzanego przez Ustawę o akcyzie od trunków;

Etat urzędów i płac w zarządach akcyznych w Królestwie;—i

Czasowe przepisy o pobieraniu dochodu za sprzedaż trunków na gruntach na teraz włościańskich w dobrach prywatnych, instytutowych i donacyjnych.

Załączając powyżej wyrażoną Ustawę wraz z annexami, Rozkazujemy zarazem Rządzącemu Senatowi:

1) Ustawę o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem wprowadzić w wykonanie od dnia 3 (15) Września r. b., przy zachowaniu zatwierdzonych przez Nas przepisów przechodnich do nowego systemu opodatkowania trunków.

2) Z wprowadzeniem nowej Ustawy o akcyzie od trunków, to jest od dnia 3 (15) Września, uchylić opłaty konsumcyjne, pobierane w miastach na korzyść Skarbu od trunków krajowych i mięsa, jak również opłaty za patenta propinacyjne, oraz szynkowe od żydów.

3) Również od tejże daty uchylić opłatę zwaną konsensową od trunków krajowych i opłatę od rzezi bydła, pobieraną na korzyść miasta Warszawy.

4) Propinacyjne i inne opłaty, pobierane ze sprzedaży trunków na korzyść tak prywatnych właścicieli miast, jako też i różnych Instytutów, a w tej liczbie i samych kass i gmin miejskich, zastosować do zasad nowej ustawy o podatku od trunków, albo uchylić w zupełności za wynagrodzeniem, o czem Komitet Urządzający, po zniesieniu się z Ministerstwem Finansów, nie zaniedba natychmiast przedstawić swoje w tym względzie wnioski do Naszego zatwierdzenia.

5) Dzierżawcom dochodów propinacyjnych, wziętych w dzierżawę oddzielnie lub z innemi dochodami w miastach, wsiach i folwarkach, pozostawić prawo żądania rozwiązania zawartych przez nich kontraktów na czas przyszły do końca ich trwania, za poprzedniem na sześć tygodni naprzód zawiadomieniem o tem właścicieli propinacji.

6) Nowo-ustanawiające się w Królestwie Polskiem Zarządy akcyzne: Centralny, Gubernjalne i Ucząstkowe, otworzyć w Lipcu 1866 r., w takim składzie, jaki okaże się potrzebnym, po bliższem rozpoznaniu przez Ministra, assygnując z kassy Królestwa na utrzymanie tych zarządów i na wydatki na urządzenie takowych w roku bieżącym rs. 250,000.

Jednocześnie wprowadzić w wykonanie zatwierdzony przez Nas etat urzędów i płac wymienionych zarządów, pozostawiając Ministrowi Finansów oznaczenie tak liczby zarządów Gubernjalnych i Ucząstkowych, jako też wydatków na ich utrzymanie, podług rzeczywistej potrzeby, nie przekraczając wszakże wysokości etatów i pod warunkiem, żeby na rok 1867 ogólny roczny wydatek na utrzymanie Zarządu akcyznego w Królestwie Polskiem nie przewyższał summy rs. 400,000.

Obok czego poleca się Ministrowi Finansów w cią-

gu roku 1868, ułożyć podług nabytego doświadczenia stałe etaty Zarządu akcyznego w Królestwie, i takowe przedstawić do zatwierdzenia właściwym porządkiem.

7) Od dnia 3 (15) Września r. b., potrącać corocznie po 2% z ogólnego dochodu od trunków, na wynagrodzenie osób urzędujących w Zarządach akcyznych Gubernjalnych i Uczą̨stkowych, oprócz płacy przywiązanej do ich urzędów—z tem jednakże zastrzeżeniem, aby summa tego potrącenia nie przenosiła rs. 180,000. Rozdział tego wynagrodzenia dopełnić podług prawideł, postanowionych przez Ministra Finansów.

8) Z wprowadzeniem w Królestwie nowej Ustawy o akcyzie od trunków, dochody tabaczne, solne i od wyrobu cukru krajowego, oddają się pod Zarząd Ministerstwa Finansów, a mianowicie Departamentu Dochodów niestałych, dla tego poruczyć nowo ustanawiającym się Zarządom akcyznym zawiadywanie temiż dochodami, na zasadzie obowiązujących w Królestwie w tej mierze prawideł, z zaliczeniem do tych Zarządów akcyznych, zawiadujących obecnie temi dochodami miejscowych osób urzędujących i summ na ich utrzymanie wyznaczonych. Do zaprowadzającego się zaś w Warszawie Zarządu Centralnego dochodami akcyznemi w Królestwie, oddać wszystkie odnoszące się do wymienionych dochodów akta z Wydziału dochodów niestałych przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a następnie Wydział ten zwinąć, rozdzielając pozostałe jego akta na inne wydziały tejże Komisji.

9) Z powodu uchylenia opłat konsumcyjnych i wprowadzenia nowej ustawy o akcyzie od trunków, znieść:

a) Urząd Konsumcyjny m. Warszawy.

b) Urzędy Rewizorów Gubernjalnych, Kontrolerów Powiatowych i ich pomocników.

c) Urzędy Rachmistrzów propinacyjnych w biurach Naczelników Powiatowych.

Porządek zniesienia wymienionych urzędów, jako też sposób ukończenia obrachunków i interesów, tyczących się dochodów konsumcyjnych i innych, uchylanych lub zmienianych przez nową ustawę o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem, będą ustanowione przez Namiestnika Naszego, za zniesieniem się w miarę potrzeby z Ministrem Finansów.

10) Urzędników, którzy przez przekształcenie Zarządu podatkami od trunków spadną z etatu, uwolnić ze służby z pozostawieniem im praw zapewnionych w zatwierdzonej przez Nas w roku 1859 Ustawie o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem.

11) Z wprowadzeniem nowej ustawy o akcyzie od trunków w Królestwie Polskiem, to jest od dnia 3 (15) Września r. b., uchylić wszelkie istniejące przepisy i rozporządzenia, obecnie wydanym postanowieniom nieodpowiadające.

12) Wydanie potrzebnych rozporządzeń przy wprowadzeniu niniejszych postanowień, poleca się Ministrowi Finansów, za porozumieniem się z Naszym Namiestnikiem w Królestwie, któremu pozostawia się przedsięwzięcie właściwych środków, aby władze miejscowe wspomagały działania nowych Zarządów akcyznych, przez spełnianie wszelkich ich legalnych żądań. Senat Rządzący nie zaniedba uczynić należnych ku wprowadzeniu tej Ustawy rozporządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką
(podpisano) „ALEXANDER“,
We wsi Ilinskoje, dnia 7 (19) Czerwca 1866 r.
Za zgodność z oryginałem:
Minister Finansów, Sekretarz Stanu (podp.) *Reitern.*
Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką,
napisano: „Tak ma być“.
We wsi Ilinskoje, dnia 7 (19) Czerwca 1866 r.
(Dz: War:).

— Mieszkańcy powiatu Kaliskiego, po odprawieniu w kościołach parafjalnych rzymsko-katolickich, ewangelickich i synagogach, uroczystych nabożeństw za cudowne ocalenie drogiego życia Najjaśniejszego Pana, zapragnęli uczynić pieniężną ofiarę na znak swej szczerej wdzięczności dla szlachcica Komisarowa, a również na korzyść Mikołajewskiej ochrony dzieci żołnierskich w Warszawie, i zebrali ze składek 310 rs. 81 kop:, z których 100 rs. na rzecz Mikołajewskiej ochrony; i mieszkaniec m. Myszyńca, w powiecie Ostrołęckim, starozakonny Icek Jerozolimski, po dziękczynnem nabożeństwie z tegoż powodu, ofiarował 30 rs. na rzecz niższych stopni kalek.

Po przedstawieniu tego Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył, tak mieszkańcom powiatu Kaliskiego, którzy uczestniczyli w wspomnionych składkach, jak i starozakonnemu Jerozolimskiemu, za jego ofiarę, oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości, podziękowanie. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Namiestnika w Królestwie Polskiem, o ścisłem i sumiennem wykonaniu warunków kontraktowych, przez przedsiębierców robót i dostawy materjałów do budowy mostu Alexandrowskiego na rzece Wiśle pod Warszawą, Najmiłościwiej raczył udzielić im następujące nagrody: 1) PP. Jakóbowi Bejn, przedsiębiercy robót kamieniarskich; kupcowi 2ej gildji, medal złoty na szyję z napisem „za gorliwość,“ na wstędze Śgo Stanisława; 2) Adolfowi Reichman, komisantowi i przedsiębiercy tychże robót; oraz 3) Jakóbowi Wejnsztok, dostawcy kamieni polowych, takież medale do noszenia w pętlicy na takiejże wstążce. (D. W.)

— Odjazd Najjaśniejszej Pani ze stacji Chimskiej, na Mikołajewskiej kolei żelaznej, do St.-Petersburga, był naznaczony na Niedzielę, 3go Lipca, o godzinie 6 i pół po południu, według zegaru Moskiewskiego. Monarszy pociąg miał zatrzymać się na dwóch stacjach, w gubernji Moskiewskiej: Chimskiej i Klińskiej, i na obudwóch miejscowi mieszkańcy okazali gorliwą pomoc w ubraniu kwiatami tych stacji, pod kierunkiem znanego w Moskwie z hodowli kwiatów Fomina. Girlandy, wieńce, cyfry z kwiatów, nadawały budowlom nader efektowy widok, a w ogóle przyozdobienie odznaczało się nadzwyczajnym gustem. Kolumny zewnętrznej fasady były obwinięte w liście i kwiaty. Wieść o mającym nastąpić przejeździe, ściągnęła w dniu oznaczonym na obie stacje ogromne tłumy ludu. Przybycie Jej Cesarskiej Mości do Chimek, nastąpiło o kilka minut wcześniej wyznaczonego czasu. Jej Cesarskiej Mości towarzyszyli, Ich Cesarskie Wy-

sokoście Wielcy Xiążęta Sergjusz i Paweł Alexandrowicze i Wielka Xiężniczka Marja Alexandrówna. W orszaku Jej Cesarskiej Mości znajdowali się: Wielki Marszałek dworu Hr. Szuwałow, Koniuszy Hr. Strogonow, Xiążę P. Wiaziemski, Frejliny Hr. Tołstoj i Bar. Frederiks. Na stacji przyjmował Najjaśniejszą Panią Moskiewski Jenerał-Gubernator, Xiążę Władysław Dołgoruki, i niektóre z najdostojniejszych osób towarzystwa Moskiewskiego. Głośne „hura", które rozeszło się zaraz po wyjściu Jej Cesarskiej Mości z powozu, zagłuszyło dźwięki hymnu narodowego, wychodzące z leżących przy stacji krzewów ogrodu, gdzie była ustawiona muzyka Nieświeżskiego pułku grenadjerów. Najjaśniejsza Pani, w ciągu kilku minut do chwili odjazdu, zachwycała się pięknym improwizowanym ogrodem; czerwone sukno, położone od dworca do wagonu Jej Cesarskiej Mości, całkiem było pokryte kwiatami, pomiędzy któremi wiele było exotycznych. Bezustanne „hura" i dźwięki hymnu, towarzyszyły Cesarzowej ze stacji Chimskiej. Moskiewski Jenerał Gubernator miał szczęście odprowadzać Jej Cesarską Mość do stacji Klinskiej, gdzie pociąg przybył o godzinie ósmej wieczorem według zegaru Moskiewskiego, spotkany równie pełnym zapału przyjęciem. Zdawało się, że tam tłumy były jeszcze większe niż w Chimkach. Jej Cesarską Mość przyjmowali na stacji, Kliński Marszałek szlachty i reprezentanci miejscowej gminy. Najjaśniejsza Pani, przeszedłszy po dywanie kwiatowym, pośród improwizowanego ogrodu z cyframi i girlandami kwiatów, raczyła wejść do pokojów Cesarskich, gdzie podano herbatę. Cały przeciąg półgodzinnego pobytu Najjaśniejszej Pani na stacji, muzyka pułku lejb-jekaterinosławskiego grenadjerów, wykonywała takie utwory, jakie Monarchini lubiła słuchać, kiedy muzyka ta była wzywana do wsi Ilinskoje. Podczas kiedy Jej Cesarska Mość piła herbatę, naprzeciwko okna rotundy, w ogródku, spalony został różnokolorowy fejerwerk. Jenerał-Gubernator, który przysłał na stację kwiaty w wielkiej ilości i prześlicznego wyboru, zajmował się tak przysłaniem muzyki, jak i urządzeniem fejerwerku. Z początku zajaśniała brylantowa cyfra Jej Cesarskiej Mości, potem wspaniała waza na piedestale, pełna kwiatów. Efekt różnokolorowych ogni był nadzwyczaj udatny i zupełny, czego nie można było spodziewać się, wnosząc z tego, że ciemność pomagająca efektowi fejerwerków jeszcze nie nastąpiła. Na stacji Klińskiej, mieszkańcy Moskwy pożegnali Jej Cesarską Mość, przepełnieni życzeniem i nadzieją zobaczenia Jej znów wkrótce w pierwszotronowej stolicy. Już pociąg znikł z widnokręgu, a pożegnalne „hura" nie umilkało. Damy na pamiątkę tego dnia dzieliły pomiędzy siebie cyfry i girlandy. (D. W.

— Przy odbytej w Urzędzie Leśnym Gostynin dnia 7 (19), 8 (20) i 11 (23) Kwietnia r. b. licytacji, na sprzedaż drzewa z cięć w 12tu obrębach Leśnictwa Gostynin, niektórzy z konkurentów zmówili się, ażeby nie podwyższać cen na licytacji publicznej, a po jej ukończeniu odbyć prywatnie pomiędzy sobą na drzewo to licytację.

Na pewność dotrzymania swego zobowiązania współsprawcy tego przestępstwa złożyli kaucje. Jakoż istotnie, po ukończeniu licytacji publicznej, zebrali się oni w innej wsi, drzewo, o którem mowa, w drodze prywatnej pomiędzy sobą licytacji, sprzedali za cenę wyższą i podzielili się nieprawnym zyskiem.

Ustanowiona z polecenia JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa oddzielna Komisja, pod prezydencją Jenerał-Majora Rozwadowskiego, przestępstwo powyższe wykryła i zabezpieczyła Skarbowi odzyskanie zrządzonej szkody.

JW. Hrabia Namiestnik, mając sobie przedstawionym stan sprawy takowej, rozkazał winnych dopuszczenia się powyższego przestępstwa, spełnionego z celem zrządzenia Skarbowi szkody, pociągnąć do odpowiedzialności podług przepisów prawa. (D. W.)

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Major *Szestakow*, do Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Janiewicz*, do Rygi; Jenerał-Artylerji *Sztaden*, Komendant twierdzy w Brześciu-Litewskim, do tejże twierdzy.

— W dniu wczorajszym, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności, w wieku lat 36, ś. p. Bronisława z Węglowskich *Markow*, Żona b. Urzędnika Najwyższej Izby Obrachunkowej, Emeryta. Dotknięty głębokim smutkiem Mąż, wraz z 7giem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 5ej po południu, z kościoła Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski. (11,653.)

— Edmund *Roesler*, Obywatel miasta Warszawy, po krótkiej, lecz dotkliwej słabości, dziś rozstał się z tym światem, w wieku lat 58. Pogrążeni w smutku Bracia, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu 26 b. m., to jest we Czwartek, o godzinie 5tej po południu z domu, przy ulicy Długiej, Nro 584, na cmentarz Ewangelicko-Reformowany. (11,681.)

— *Z Lipnowskiego.* W dniu 16 b. m., w kościele parafjalnym w Kikole, w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, odbył się obrzęd zaślubin Pana Mścisława *Nałęcza*, Właściciela dóbr Steklinek, z Panną Antoniną *Piwnicką*, Córką JJWW. Eugenjusza i Joanny z Hrabiów Zboińskich, *Piwnickich*. Błogosławił Młodej Parze W. JX. *Przasnyski*, Proboszcz miejscowy.

—(A. n.) Od 4ch lat „Tygodnik Illustrowany" ma osobny dział, zwany „Przeglądem polityki zagranicznej," w którym treściwie zebrane są wypadki polityczne, w ciągu całego tygodnia zdarzone. Dział ten umiejętnie i biegłym piórem opracowany, a w ciekawszych razach szerzej rozwijany, zwrócił dziś na się, jak widzimy, szczególną uwagę Redakcji i Wydawcy, zwykle troskliwie śledzących i korzystających ze sposobności ulepszenia swego pisma. Dowód tego widzimy w pojawieniu się w Tygodniku nowych zupełnie illustracji, które rozpoczynać mają szereg wizerunków, przedstawiających ważniejsze z pola obecnej wojny epizody. — Wstępem właśnie do takowych jest w przedostatnim Numerze umieszczona piękna gruppa portretów, złożona z głównych działaczów wojny Austrjacko-Prusko-Włoskiej; w ostatnim zaś Nrze są wizerunki bitew pod Oświeci-

mem i Nachodem, rysowane podług materjałów, nadesłanych kierującemu częścią artystyczną Tygodnika. Ta staranność Redakcji i Wydawcy godna jest zaiste pochwały i otrzyma niewątpliwie dobre uznanie u swoich czytelników, którzy mając tego rodzaju wiadomości, zwięźle lecz jasno i dostatecznie w tekscie wyłożone, znajdą je jeszcze wybornie w rysunkach dopełnione. W następnym Nrze „Tygodnika Illustrowanego," ma być wyobrażenie bitwy pod Sadową.

— W dniu wczorajszym, jako dniu imienin Apollinarego *Kątskiego*, Dyrektora Instytutu Muzycznego w Warszawie, licznie zebrane grono artystów, professorów i literatów, składało szczere życzenia Szanownemu i zasłużonemu Solenizantowi. Liczne toasty za zdrowie Szanownych Gospodarstwa, oraz całego Instytutu Muzycznego, spełnione zostały ze słynnego puharu familji *Kątskich*. Znany w świecie muzykalnym artysta-kompozytor, G. *Rożniecki*, i Professor R. *Zientarski*, na uczczenie dnia tego, ofiarowali Solenizantowi kompozycje religijne. Uczennice Instytutu złożyły mu w dowód wdzięczności, ozdobny puhar srebrny, na którym wyryte są ich imiona. Uczniowie zaś pod dyrekcją Pana *Studzińskiego*, wykonali kantatę jego kompozycji, do której odpowiednie słowa ułożył Pan *Radziszewski*. W tejże kantacie, P. *Grzywiński* wzruszył słuchaczy, ze zwykłym sobie talentem odśpiewawszy solo na bas. Wieczorem, przed świetną wieczerzą, w obec licznie zebranych słuchaczy, wykonywano na przemian różne dzieła najznakomitszych mistrzów. — Oto jest wspomniona wyżej kantata:

Mężu! coś imię wiecznie pamiętne
Wyrył u tego przybytku wrót,
Coś nad oklaski tłumów ponętne
Nauczycielski przełożył trud:
Gdy Cię dziś bratnie otacza koło,
Gdy tylu spieszy życzenia nieść,
Wdzięczni uczniowie biegną wesoło,
By Ci serdeczną wynurzyć cześć.

Ty szedłeś chętnie zbierać grosz wdowi,
Do chat i strojnych herbami bram,
By na pożytek swemu krajowi,
Zaszczytną drogę otworzyć nam.
BÓG Ci błogosław! żyj w późne lata,
Nad przeciwności zdołaj się wznieść;
W każdym z Artystów miej zawsze brata,
A w sercach uczniów miłość i cześć.

Mistrzu! na sztuki zawód ciernisty
Wlej Twą wytrwałość i zapał w nas;
Wskaż nam, jak łączyć sławę Artysty
Z zaszczytnem mianem Człowieka wraz.
A każdy, kto te opuści progi,
By owoc pracy rodakom nieść,
Z serca powtórzy: Mistrzu nasz drogi,
Chwała Ci wieczna i wieczna cześć!

— (Art. nad.) Z okoliczności dopełniającego się obecnie porządkowania około nowo założonego ogródka na Krakowskiem-Przedmieściu, chcę parę słów o tem pomówić. Przedewszystkiem: czyby nie należało rozciągnąć go do figury M. Boskiej; przez co zyskałby on na pełności, a miastu przybyłoby więcej zieloności i cienia; boki zaś od strony kościoła po-Karmelickiego i od figury, powinnyby być owalno zaokrąglone. Następnie co do nazwy. Szanowny „Kurjer Warszawski" mianuje go wciąż *wirydarzem*; wyraz to dla wielu niezrozumiały; światomszym zaś naszego starożytnego języka, przypomina ogródki klasztorne. Była rzucona myśl nazwania go z angielskiego: *skwerem* (square); ale znowu wyraz ten nie da się naszemu językowi przyswoić, a przypominając właśnie *skwar*, od którego ma bronić przechodniów, jest jakby wręcz przeciwny jego przeznaczeniu. Inne pisma zwą go po prostu *ogródkiem na Krakowskiem-Przedmieściu*. Czyżby więc dla skrócenia nie można było go nazwać *Ogrodem Krakowskim?* Jeśli bowiem w stosunku do rozległego Ogrodu Saskiego, dobrze brzmi Ogród Krasińskich, to czyż względnie do Ogrodu Krasińskich, nie może się ostać Ogród Krakowski? Przed laty na Krakowskiem-Przedmieściu istniała: *Brama Krakowska*, toć i ogród na tej ulicy może się zwać: *Ogrodem Krakowskim.*

A teraz drugie pytanie: Jak jest lepiej mówić i pisać: *cmentarz* czy *smętarz?* Szanowny „Kurjer Warszawski" w roku 1860, lub w jednym z następnych, przyjmując, jak się wyraził, uwagi Xiędza J. Z., używa odtąd, równie jak i inne pisma, *cmentarz*, ale uwag tych nie wymienił. Wprawdzie nazwa cmentarza wywodzi się z łacińskiego *cemeterium*, lecz po co nam obce wywody? kiedy w naszym języku, od *zmącenia* myśli, od *mętu* ich, czyli *smętku*, wybornie możemy miejsce grzebania zmarłych, miejsce żalu i smutku grzebiących, nazywać *smętarzem.*

Dają się także widzieć na omnibusach niewłaściwe napisy: „z Placu Krasińskiego do trzech *krzyży*", a przecież powinno się pisać: do trzech *krzyżów*. Dziwnie też poprzekręcane bywają napisy po różnych wystawach sklepowych albo miejscach publicznych; wyliczanie ich wszystkich, zabrałoby zbyt wiele miejsca i czasu; tu więc tylko zwrócimy uwagę, dla czego na Hotelu Lipskim, istnieje napis: *Hotel Lypski*, kiedy powinno być *Hotel Lipski?*

Nie można też się zgodzić z niedawnym artykułem Szanownego „Kurjera", jakoby u nas były dwa przysłówki *naprzód* i *najprzód;* gdyż właściwie jest tylko jeden: *naprzód;* i czy mówimy: „iść naprzód", albo liczymy: *naprzód, powtóre* i t. d., zawsze jest dobrze.

Teraz jeszcze słówko co do bruków. Godną uznania i wdzięczności jest troskliwość Zarządu miasta Warszawy, o jej ozdobę i wygodę mieszkańców. Świadczy o tem, między innemi, kosztowny bruk układany na ulicy Miodowej, i zapowiedziany bruk żelazny na ulicy Czystej. Ależ wartoby pamiętać i o innych ulicach, zwłaszcza ludnieszych i bardziej uczęszczanych. Była czyniona już po parę razy wzmianka, że chodnik flizowy od kościoła XX. Karmelitów na Lesznie, pociągnięty zostanie do ulicy Żelaznej; że takiż chodnik ułożony będzie na Karmelickiej i Nowolipiu; co jest tem konieczniejsze, że przy tych ulicach mieszczą się kancellarje 2ch Komissarzy: Administracyjnego i Policyjnego; że w bliskości jest gimnazjum na Nowolipkach i Dyrekcja Ubezpieczeń; a więc, że massy osób tamtędy przechodzić muszą. Każdy zaś musi przyznać, że chodnik ulicy Karmelickiej od Leszna do szpitalu Ewangelickiego po Nowolipie, i od pomienionego gimnazjum do rogu Karmelickiej, jest literalnie niegodziwy. Zapowiedziane też było zrobienie gładkiego przejścia z Leszna przez Tłomackie na Bielańską; tymczasem nie widzimy dotąd ani śladu przygotowania ku temu, a tu już jesteśmy w końcu Lipca. Ze wszelkich więc względów pożądanem jest przy-

spieszenie powyższych robót.—Warszawa, 10 (22) Lipca 1866 r. Prenumerator „Kurjera Warszawskiego“ *Jan Grzędziński.*

— W obecnej wojnie Niemieckiej, w kilku miejscach probowano z wielkim skutkiem przykładać na rany chleb razowy, rozgotowany w wodzie z szafranem. Podobnież chleba palonego nad świecą używano do oczyszczenia powietrza w izbach, gdzie leżeli ranni; zapach chleba, przepalonego ostróżnie, żeby się nie zajmował płomieniem, zastępował kadzenie octem.

— Onegdaj przybył do Warszawy P. Maxymiljan *Reichmann*, Pianista-Komik. Naśladuje on wszystkich bowiem sławniejszych pianistów, spółczesnych; ich sposób grania, giesta, zachowanie się przy instrumencie, oraz dokonywa różne figle na fortepianie, grając na nim w rozmaitych pozycjach, a nadto wygrywa szczotką Karnawał Wenecki. Już podobno w przyszły Czwartek da się słyszeć w teatrze Pana *Rappo*. Przybywa z Berlina. Widzieliśmy jego fotografje w 21 pozycjach, które przedstawia.

— Wkrótce ma być wznowiona w Teatrze Rozmaitości, Krotochwila ze śpiewem, w 1m akcie, z francuzkiego (PP. Duvert i Bayer) tłómaczona, z muzyką A. *Tarnowskiego*, p. t. „Apetyt i Zaloty“. Krotochwila ta po raz pierwszy w Warszawie wystawioną była dnia 23go Lipca 1843 r. Wówczas role w takowej przedstawiali: Karasiński, Estella Możdżeńska (Pani Kurcjusz), Zarzycka, Jasiński i Mejerówna, którą później zastąpiła Panna Studzińska, a następnie Panna Bondasiewicz; rolę zaś Natalji po Pannie Zarzyckiej, grywały także Panna Palińska (ale nie występująca obecnie na scenie Panna Salomea Palińska) i Panna Ciemska, późniejsza Ziemińska.

— *Panie Redaktorze!* Racz zwrócić uwagę właścicieli ogrodów: „Eldorado“ i „Orpheum“, aby widowiska w miejscach tych odbywające się, na świeżem powietrzu, wcześniej niż o wpół do 8ej wieczorem mogły się rozpoczynać, a tym sposobem i wcześniej kończyć. Wieczory już teraz są chłodne i krótkie, nie jeden zatem z widzów (a ma ich tak jeden jak i drugi ogród, zawsze znaczną liczbę), nie chcąc się narazić na przeziębienie, a co najmniej na porządny katar, musi opuszczać przedstawienia przed ich ukończeniem. Zdaje się zresztą, iż to leżeć powinno w samym interesie utrzymujących pomienione ogrody.—M.

— Dworek, przy ulicy Solnej, w którym się mieści sala do tańca, znana pod nazwą „Sali Szeferowskiej,“ obecnie jest rozebrany, i zastąpiony będzie dwu-piętrową kamienicą.

— Pojutrze o godzinie 5ej minucie 7ej w wieczór, przypada pełnia xiężyca.

— Przełożona Pensji Wyższej żeńskiej, ma honor zawiadomić Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis na rok szkolny 1866/7, rozpocznie się z dniem 1szym Sierpnia, a kurs nauk, dnia 16go t. m.— Kazimiera *Słońska.*

— Doktor *Braun*, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Nowomiejską (zwaną Gołębią), pod Nr 166, do domu Wnej *Wierzbickiej*, wprost kościoła po-*Paulińskiego*. (11,645.)

— P. Antoni *Słępkowski*, posiadający wyłączny monopol na sprzedaż win szampańskich, „Minet et Comp.“, po porozumieniu się z właścicielami tej firmy, w dniu dzisiejszym, przed Rejentem Stanisławem *Jasińskim*, zrzekł się rzeczonego monopolu, za wynagrodzeniem 15,000 franków. W przyszłości Ajentami domu *Minet et Comp:* będzie Kantor Kommissowy PP. *Herman* i *Kleinadel*, przy ulicy Trębackiej.

— *Nowo-założona Fabryka Guzików, przy ulicy Długiej, Ner 551, w domu Lasockie zwanym.* — Mam zaszczyt donieść JJWW. Panom, iż po wystąpieniu z dawnej spółki, exystującej przy ulicy Senatorskiej, otworzyłem Fabrykę pod własną firmą, wraz ze sprzedażą detaliczną wszelkich gatunków guzików, tak wojskowych jako i cywilnych herbowych; jak niemniej że podejmuję się obstalunków, które w jak najkrótszym czasie, z największą akuratnością wykonywać będę, licząc na poparcie i względy Szanownych Osób, zaszczycających mnie swem zaufaniem; staraniem mojem będzie, godnie takowemu w zupełności odpowiedzieć. *Herrmann Biertümpfel.* (11,605.)

— Przed dwóma tygodniami, osoba nieznajoma, pozostawiła pewną kwotę pieniędzy i dwie ćwiartki do klassy 1szej loterji klassycznej, w zakładzie przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 627, na dole, które odebrać może za udowodnieniem. (11,646.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od osoby bezimiennej kop: 50 dla wdowy *Narbut*, pod Nrem 2814, i kop: 50 dla wdowy T. *Zacharskiej*, pod Nrem 2454.

— W Londynie nagle zakończył życie słynny lekarz chorób usznych, Doktor *Toyntee;* zdaje się, że padł on ofiarą poświęcenia dla nauki, skutkiem wdychania zbyt znacznej ilości chloroformu, z którym w ostatnich czasach wiele czynił doświadczeń, i to na sobie samym. Tego samego dnia, na krótko przed zgonem, przyjmował pacjentów, a na biurku przed nim znaleziono świeżo kreślone notaty naukowe.

— Wielkie nieszczęście na północnej kolei żelaznej o 20 mil Angielskich od Londynu, wydarzyło się w tym czasie. W środku tunelu Welwyn, wpadły na siebie prawie równocześnie aż trzy pociągi towarowe; a od ognia z wywróconych lokomotyw powstałego, zapaliły się wagony, tak, że cały tunel, długi na pół mili Ang:, zamienił się w gorejący krater. Zjechanie się tych 3ch pociągów nastąpiło, jak się zdaje, w skutku zaniedbania sygnalizowania wtenczas, kiedy z powodu pęknięcia jednej rury, maszyna doznawszy uszkodzenia, zatrzymaną być musiała. Jeden z tych pociągów, naładowany był olejem i innemi materjałami palnemi; to więc zwiększyło jeszcze pożar; 36 wagonów stanęło w ogniu; ciągłe wybuchy i nieznośne gorąco nie dozwoliły przystąpić straży ogniowej, nie mającej zresztą pod ręką wody. Musiano więc pozostawić wszystko aż do wypalenia się. Rzecz niepojęta, że na wszystkich 3ch lokomotywach, maszyniści i palacze ocaleni, i tylko lekko poranieni zostali. Przeciwnie, kilku konduktorów, a między niemi tego, który był zaniedbał sygnalizować, znaleziono zabitym, a innych mocno poranionych.

— W Paryżu niejaki Pan *Duval* buduje olbrzymi wodozbiór, w którym, za małą opłatą, ciekawi będą mogli widzieć małego żywego wieloryba, pływającego w towarzystwie wielu innych potworów morskich.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 18 Lipca.* — Xiążę Krystjan Szlezwig-Holsztyński, z swą młodą małżonką Xiężną Heleną, wyjechał przez Cherbourg do Paryża, zkąd po krótkim pobycie uda się do Szwajcarji.—Ministerjalny obiad rybny, oznaczający zwykle i poprzedzający zamknięcie Parlamentu, ma mieć miejsce 28go b. m., poczem w dni kilka nastąpi zamknięcie. Czy wprzód jeszcze zajdą jakie rozprawy, co do spraw zagranicznych (położenia Niemiec i wojny), dotychczas niewiadomo. — Parlamentowi przedstawiono jeszcze dodatkowy kosztorys na teraźniejszy rok finansowy, o którym nikt w kraju nie myślał, kiedy P. Gladstone wykazywał swą przewyżkę w dochodach. Kosztorys ten na przerobienie karabinów w armji, wynosi 245,000 f. st. (Nordd. Allg. Ztg.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 21 Lipca.*—(Wiadomość urzędowa). Wczoraj rano 23 okręty floty Włoskiej, a w tej liczbie okręt taranowy „Afondatore“; oraz 12cie fregat pancernych, zostały attakowane przez eskadrę Austrjacką, pod wodzą Tegethofa, pod Lissą. „Śród zaciętej walki, jedna Włoska fregata pancerna została zatopiona, a druga w powietrze wysadzona. Osady obu zatonęły.—Austrjacki okręt linjowy „Kaiser“ otoczony przez cztery Włoskie okręty pancerne, rozbił jeden i odparł wszystkie, straciwszy przytem fokmaszt, bugszprit, 22 poległych i 82 ranionych. Eskadra Austrjacka zupełnie jest gotowa do dalszego boju, a uszkodzenia jej są nader małe. Po walce kilkogodzinnej, flota Włoska została odpartą i ściganą. Lissie dano zupełną odsiecz. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 19 Lipca.* — Śród rozmaitych pogłosek, rozeszła się tu jedna, zasługująca na wzmiankę, a mianowicie, o nowym układzie Prussko-Austrjackim, mocą którego, Król Wilhelm zgodził się na pozostawienie Austrji w Związku Niemieckim, przy 6ciu głosach na 16cie. Przytem Prussy zastrzedz sobie miały prezydowanie w Sejmie i dowództwo armji Związkowej, obok wynagrodzenia przez wcielenie Hannoweru, a prawdopodobnie i Saxonji. Wiadomość ta jednak nie zdaje się być uzasadnioną.—Niektóre dzienniki podając wieść o zamierzonej jakoby zbrojnej interwencji Francuzkiej, przesadziły zarazem liczbę przygotowanej już broni igłowej. Podług pewnych doniesień, obecnie gotowych jest tylko 1500 karabinów, podług systematu Chassepot (ulepszony systemat Prusski) i te probowane są w obozie Chalons. Obliczono, że dla wyrobienia 100,000 sztuk karabinów igłowych, nowych, (gdyby nie chciano przerabiać teraźniejszych), potrzeba rok czasu, przy zajęciu zupełnem czterech fabryk.—Mimo powodzeń otrzymanych nad Juaristami w Mexyku i mimo doniesień jakoby pomyślnych, ogólny stan tego Państwa nie jest dobry. Istnieją wielkie obawy o rząd Cesarza Maxymiljana, skoro wojska Francuzkie wrócą do ojczyzny, co wkrótce już ma nastąpić. Szerzy się pogłoska, że Juarez zdołał się usadowić w Matamoras i że tam założy tymczasową rezydencję swego rządu.—Bal dany onegdaj przez Radę municypalną w Nancy, godnie zakończył szereg tamecznych uroczystości. Cesarzowa przybyła o godzinie 10, trzymając za rękę Cesarzewicza, i przeszła przez salony przed rozpoczęciem balu, który otworzyła z Merem miasta; strudzona jednak całodziennem zajęciem, zabawiła nie więcej jak półgodziny. Jednocześnie uorganizowany był bal ludowy, w którym brało udział do 10 tysięcy osób.—Nazajutrz rano, tłumy ludu przeprowadzały Cesarzowę wracającą do Paryża. Cesarz wyjeżdżał dziś na jej spotkanie. (Ind. Belge).

WŁOCHY. — Wiadomości szczegółowych o walce floty Włoskiej z Austrjacką, która przybyła na odsiecz wyspie Lissa, nie ma dotychczas. Depesze pochodzące ze źródeł Włoskich i Austrjackich, nie są dość jasne. Podług doniesień Włoskich, fortyfikacje Lissy były tak uszkodzone działami Admirała Persano, że nie byłyby się w stanie utrzymać, gdyby nie nadejście floty Austrjackiej. Działania ochotników, na północ jeziora Idro, zwolna postępują. Stoją oni tam pod wodzą Garibaldego, prawie w tych samych punktach, jakie zajmowali przy rozpoczęciu wojny. Okazuje się ztąd, że walka w górach i przeciw strzelcom Tyrolskim ma trudności, które tylko z blizka ocenić można.—We Florencji dnia 20go b. m. otrzymano z Rovigo wiadomość następną: Austrjacy urządzają baterje przed Mestre, na drodze z Padwy do Treviso. Komendant twierdzy Werony wydał do mieszkańców rozkaz aby się zaopatrzyli w żywność na trzy miesiące. Mosty na drodze od Belluno aż do doliny Brenty są poniszczone, dla przerwania kommunikacji z Cadora. Austrjacy opuścili Belluno i Feltre. (N. Allg. Ztg.)

AZJA.—Z Chin piszą, że powstańcy Nienfei, po wzięciu Niu-chang, zostali attakowani przez wojska Cesarskie i wyparci ze swego obozu. — Przeciw rozbójnikom morskim przedsięwzięte być mają środki energiczne. Mała eskadra, z kanonierek złożona, wypłynęła pod rozkazami Komodora Saint-John z Hong-Kong, dla czuwania nad zatokami, przez korsarzy nawiedzanemi. Na pokładzie jednej z kanonierek znajduje się Prefekt Kantonu, jako Komisarz Chiński. Siły Chińskie biorą także udział w tej wyprawie, która jednocześnie na lądzie i na morzu się odbywa. (Nordd. Allg. Ztg.)

— Rozmaitości. — Lombardzka korona żelazna, pomimo przyłączenia Lombardji do Włoch, przechowuje się w Skarbcu Cesarskim w Wiedniu, dokąd z Monza przeniesioną została, gdzie od czasów Longobardów była chronioną. Składa się ona z szerokiej na 4ry palce obręczy złotej, cyzelowanej i drogiemi kamieniami ozdobionej, z wązką opaską żelazną wewnątrz. Połączenie to żelaza ze złotem, dało nazwę Koronie. Korona ta ofiarowaną została przez Teodolindę, Królowę Longobardów, mężowi jej Agilulfowi, Xięciu Turynu. Opaska żelazna ukutą być ma z gwoździa, którym ZBAWICIEL był przybity do Krzyża. Gwóźdź ten otrzymała Teodolinda w darze od Papieża Grzegorza Wgo. Koroną tą odtąd zwykle wieńczyli skroń władcy Longobardów; następnie Papież Adrjan Iszy, koronował nią Karola W., Cesarza, w 774 r.; w 7 wieków później, w 1452 r., Fryderyk IV włożył ją w Rzymie, a w niespełna sto lat tamże ozdobił nią swe czoło Karol V. W 1809 r. wziął ją Napoleon w Medyolanie, a następnie wraz z Lombardją przeszła w posiadanie domu Austrjackiego.

— Kilka dni temu, pisze Gazeta Szlązka, jakaś

dama w kapeluszu, ubranym w kwiaty i liście, idąc we Wrocławiu ulicą „Goldene Radegasse", musiała z powodu stojącego przed jednym domem wozu, na który ładowano beczki, zatrzymać się na chwilę. Gdy ostatnia beczka władowaną została i nic nie przeszkadzało iść dalej, owa dama ruszyła z miejsca, alić czuje, że jakaś siła przytrzymuje ją za głowę. Był to koń zaprzężony u wozu, który złudzony doskonałem podobieństwem kwiatów i liści, uznał je za stosowny dla siebie przysmak. Dama szybko odwiązała kapelusz, aby się ząb konsumenta i do warkocza nie dostał, a woźnica z trudem go ledwo z gęby już końskiej odebrał.

— Niedawno w pismach angielskich pewien małżonek zamieścił ogłoszenie, ażeby żonie jego nic nie dawano na kredyt, albowiem on *nie myśli wcale płacić jej długów*. Nazajutrz w temże pismie znalazło się oświadczenie żony, następującej treści: „Pan Tomasz Williams mógł był sobie oszczędzić fatygi w ogłaszaniu mnie za *niewypłatną*, tem więcej, że gdy zwyczajem swoim, żadnego ze swoich długów nie płaci, przeto nikt nie byłby tyle szalonym, aby przypuścić, że moje płacić będzie."

— Na jedno z widowisk tutejszych, posługacz miejscowy, nazwiskiem *Ziarko*, dostawszy bilet gratisowy, zażądał jeszcze biletów dla żony i dzieci. „Nie można," rzekł Kassjer, „bo widzisz kochanku: *Ziarko do ziarka, toby była miarka.*"

DONIESIENIA.

— Władysław *Szancer*, Doktor Medycyny i Chirurgii Wszechnicy Krakowskiej, dyplomowany Akuszer Uniwersytetu Wiedeńskiego, przyjmuje obecnie chorych od godz: 2giej do 5tej po południu, w mieszkaniu przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1781, w domu *Kowalewa*. (11,414.)

— Dominik *Pawłowski*, Komornik przy Trybunale Cywilnym Warszawskim, przeniósł swoję kancellarję pod Ner 548, przy placu Krasińskich, do domu Wgo *Wolfina*. (11,567.)

— Właściciel handlu win, korzeni i innych towarów kolonjalnych, w mieście Powiatowem Kielcach istniejącego od lat 11, przeniósł takowy, wraz z restauracją, do domu *Gierszów*, przy rynku głównym, pomiędzy Magistratem i Sądem Pokoju położonego. Ma przeto zaszczyt zawiadomić Szanownych Gości swoich stałych, i osoby na prowincji zamieszkałe, o otworzeniu zupełnie odnowionego handlu swojego, i zaopatrzonego w najświeższe towary, polecając się dalszym ich względom.—Felix *Gajewski*. (11,065.)

Przyjmują się wszelkie roboty

maszynowe i ręczne, koszule męzkie od pół Rubla do Rubla najpiękniej wypracowane, jako też i Negliże damskie; przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1607 w domu Edwarda Pytlińskiego pod Nrem 12 mieszkania. — (11439.)

Przyjechali do Warszawy:

Brzozowski Ludwik Ob: z Żychlina; Domański Nikodem Ob: z Olkusza; Malinowski Józef Ob: z Brzezin; Rogoziński Romuald Ob: z Radomia; Sapiecha Leon Xiążę z Sanik.

Wyjechali: Jezierski Karol Hr: do Mińska; Stadnicki Tomasz Hr: do Lublina; Tomaszewski Józef Ob: do Kujaw.

Przyjechali z Zagranicy: Rejchmuth Karol Kupiec z Prus; Wolf Wilhelm Kupiec z Hamburga.

Wyjechali Zagranicę: Sobański Felix Ob: do Austrji: Węgierski Bonawentura Ob: do Lwowa.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o $6^1/_2$ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu. — **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o $6^1/_2$ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór. — Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:. — Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór. — Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
Pół imperjały rossyjskie rs. 7 k. 30.	Ruble i Kopiejki sr:			
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 10				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	84	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	67	86	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	67	84	33
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	64	50	64	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	—	108	—
„ „ „ z r. 1866,	107	75	107	25
Bilety Banku Cesarstwa	86	—	85	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	77	—	76	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	—	62	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	92	50

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. $35^5/_9$.
Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 60.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 23go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 60 do rs. 8 kop. 25; żyta od rs. 4 k. 5 do rs. 4 kop. 80; owsa od rs. 2 k. $77^1/_2$ do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 5 k. — do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. —.

Okowity próby 10, płacono dnia 19 b. m., za wiadro od rs. 3 k. $21^1/_2$ do rs. — k. —; za garniec od rs. 1 k. 5 do rs. — k. —.

Ostatnie Wiadomości.

Dzisiejsze wiadomości są pokojowe. Po zgodzeniu się Austrji na pięciodniowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, w którym to czasie ma się stanowczo zdecydować co do przyjęcia preliminarjów pokoju, oczekiwać już tylko trzeba na zgodę ze strony Włoch, która zdaje się być niewątpliwą.— W Paryżu nie wątpiono o podpisaniu rozejmu i że ten czas wystarczy dla Dyplomacji do dokonania dzieła, przez wpływ na Austrję i Włochy, ażeby po rozejmie przyjęły również podstawy przyszłego pokoju. Jakie będą podstawy tego pokoju, nic dotąd stanowczo nie wiadomo; zawsze jednak można przypuszczać, że muszą być przedmiotem długich układów.—Zdaje się, że szczęśliwy manewr Xięcia Następcy Prusskiego, który odciął Wiedeń od sił skoncentrowanych w Ołomuńcu, wpłynął wiele na decyzję Austrji, co do przyjęcia rozejmu.—Przez Londyn z Wiednia, z daty 21go, nadchodzi wiadomość, iż głoszono tam, jakoby z dobrego źródła, że stronnictwo pokojowe odniosło zwycięztwo, i że Austrja gotową jest do układów, na zasadzie ukonstytuowania Związku, pod kierunkiem Pruss i z wyłączeniem Austrji. Byłoby to więc potwierdzeniem depeszy wcześniej już otrzymanych z Paryża.

Raport urzędowy Włoski o bitwie pod Lissą, brzmi następnie: „Kanał pod Lissą, 20 Lipca. Ponieważ eskadra Austrjacka, nie zjawiła się do 18go w wieczór, przeto kilka naszych fregat pancernych sforsowało wczoraj fort St. Georges. Kiedy następnie dziś rano zaczęliśmy wysadzać na ląd wojska, forpoczty doniosły o zjawieniu się floty nieprzyjacielskiej. Flota Włoska stanęła w szyku bojowym i walka się zaczęła. Admirał Persano wywiesił swą flagę na „Affrondatore“ i uderzył na eskadrę nieprzyjacielską śród gradu kul. Okrętowi Admiralskiemu rozbito pompę, przyczem doznał i innych uszkodzeń. Walka była zaciętą. Straciliśmy okręt pancerny „Re d'Italia,“ który w początku walki wytrzymał uderzenie floty nieprzyjacielskiej. Ludność okrętu została po większej części uratowaną przez fregatę „Emanuel.“ Jedna kanonierka zapaliła się. Komendant i osada nie chciały jej opuszczać, i wylecieli w powietrze z okrzykiem: „Niech żyje Król, niech żyją Włochy!“ Zresztą nie stracono żadnego okrętu ani żaden nie wpadł w ręce nieprzyjacielskie. Admirał chciał ponowić attak, ale flota nieprzyjac: cofnęła się ku wyspie Lesina, nie czekając na nasze okręty. Flota nasza pozostała w posiadaniu wód, o które walczono. Strata nieprzyjaciela jest wielka.“—Dalsze raporta o walce pod Lissą donoszą, że jeden okręt żaglowy Austrjacki i dwa parowce zostały rozbite przez artylerję Włoską.— Dnia 20go ochotnicy Włoscy byli atakowani przez Austrjaków pod Tiarno, ale ich zwycięzko odparli. (Ind: Bel:).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 23go Lipca.— Rozlepiono na giełdzie. Austrja przyjmuje preliminarja pokojowe, na które już zgodziły się Prussy. Pełnomocnicy obu mocarstw zebrani są w kwaterze głównej Prusskiej, aby ułożyć zawieszenie broni. Spodziewaną jest stanowcza odpowiedź Włoch.

Berlin, 23go Lipca.—Przez postanowienie Królewskie, Izby zwołane zostały na dzień 30ty b. m.

DONIESIENIA.

Une Parisienne instruite, désire se placer pour deux mois, dans une famille habitant la campagne. S'adresser, Nouveau Monde, Nr 21, appartement Nr 6. On demande une Bonne française tout de suite. (11,651.)

WAŻNE DONIESIENIE.

Zawiadamiam Szanownych Gości, że dnia 21 Lipca 1866 roku, została otwartą Traktyjernia przy ulicy Sto Jańskiej, za Kościołem XX. Pijarów pod Nr 6, na pierwszem piętrze, gdzie można będzie dostać Obiadów Gospodarskich, smacznych i dobrych, z usługą rychłą po kop. 20, za abonamentem po kop 18; przytem dostać można Flaków, w Niedzielę, Wtorek i Czwartek; Piwo Bawarskie po kop. 4½, Porter Krajowy kufel kop. 6, z Fabryki Wgo Naimskiego. Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

E. Pieniążek. (11,518).

Znaczny transport **ANANASÓW** wyborowych, nadszedł do Handlu Antoniego *Stępkowskiego.* (11,544.)

SLEDZIE POCZTOWE,

tegorocznych połowów, nadzwyczaj tłuste, nadchodzą codzień do Handlu Win i Delikatesów Antoniego **STĘPKOWSKIEGO.** (7109).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Asmodea.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Fortepjan Berty.— Było to pod Wagram.— Chłopi Arystokraci.*

WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

WYSTAWA Obrazów i Starożytności P. Sulatyckiego, codziennie przy ulicy Podwal (dom Dyzmańskich).

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

AZTEKI, Maximo i Berthola, do widzenia każdodziennie w Hotelu Europejskim, w mieszkaniu Pana Morris, od godziny 11ej z rana do 10ej w wieczór, za opłatą Kop: 50. (9964).

Przedstawienia każdodziennie **Fizyki, Astronomji i Agioskopii,** w Resursie Obywatelskiej, wraz z **Obrazami** niknącemi. Początek o godzinie 8ej w wieczór. Ceny miejsc o połowę zmniejszone. (9965).

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godz: 6½. (6866).

RAPPO TEATR.— Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: 7½.— Jutro po raz siódmy Hrabia Alziaga i duchy.— Pojutrze pierwsze wystąpienie sławnego Wiedeńskiego Komika na fortepjanie P. Maxa Reichmana.

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu. Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: 7½.— Jutro między innemi śpiewami PP: Gooz i Victor wykonają: Marjolaine. C'est dans l'nez que ca m'chatouille. La fille a marier. Melomane. La chanson de Fortonio.

ORPHEUM, przy ulicy Miodowej.— Dziś i codziennie Przedstawienia P. Mehay.

— *Sprostowanie.*—W Nrze wczorajszym na stronnicy 3ej pag: 941, szpalcie 2giej, wierszu 28mym od góry, zamiast *pulwery, zatorami* czytać należy *pulweryzatorami.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.